

... materiałów historycznych
..., takich jak klasyka wojenna
... Barbusse'a czy Gabriela Cheval-
... Echenoz stworzył przez losy swych
... w swoistą mikrohistorię codzien-
... anagań francuskich żołnierzy. Autor
... zbiorowy entuzjazm Francuzów
... w szybkie zwycięstwo – jedynie
... time, główny bohater Echenoza, pod-
... dzi z pewnym dystansem do hasel propa-
... dy. W *1914* nie brak przerażających scen
... realistycznych. Autor równie realistycznie
... opisuje stresory wojny, takie jak wszech-
... obecny smród, brud, głód, niepewność, roz-
... pacz i wyczerpanie, jak i nieludzką machinę
... wojenną, która sprawia, iż cechy indywidu-
... alne żołnierzy przestają się liczyć. Echenoz
... ilustruje tezę Elaine Scarry³, zgodnie z którą
... wojna wywołuje głębokie zaburzenie relacji
... między ciałem jednostki a narodem. Żoł-

² P. Delaroche, B. Liger, *Jean Echenoz: „Je ne vois pas bien ma place dans les académies”*, http://www.lexpress.fr/culture/livre/jean-echenoz-a-part-ca-je-hais-les-points-de-suspension_1170850 (data dostępu: 8.10.2012).

³ E. Scarry, *The Body in Pain: The Making and Unmaking of the World*, Oxford University Press, New York–Oxford 1985, s. 122.

nierz godzi się bowiem na to, aby jego ciało „otwarło się” i pozwala narodowi wpisać się w tę otwartą ranę. Jeden z bohaterów *1914* ginie we wraku samolotu, choć przeniesienie do lotnictwa miało zapewnić mu bezpieczeństwo; drugi zostaje zmasakrowany na polu walki, a jego ciało nigdy nie zostaje odnalezione; trzeciego rozstrzelują żandarmeria wojskowa za rzekomą dezercję. Z dwóch, którzy przeżyli, Padioleau traci wzrok po ataku gazowym, Anthime natomiast zostawia rękę na polu chwały i w ten sposób paradoksalnie zostaje ocalony. Choć autor nie używa słowa „trauma”, jego bohaterowie są wyraźnie ogłuszeni, oszołomieni, otępieni toczącą się wokół masakrą.

Co sprawia zatem, iż powieść Echenoza tak bardzo ujęła francuskich czytelników i została natychmiast przetłumaczona na kilka języków? Wyjątkową cechą utworu Echenoza jest bez wątpienia swoisty minimalizm⁴, *1914* to mikropowieść (w polskim wydaniu liczy tylko siedemdziesiąt cztery strony), pozbawiona wszelkiego psychologizmu. Autor ogranicza się bowiem do bezpośredniej relacji, do tu i teraz, ukazując losy swoich bohaterów na tle wydarzeń historycznych oraz transformacji socjologicznych, kulturowych i ekonomicznych wywołanych przez Wielką Wojnę. Ten oszczędny, czasem rażąco ubogi styl sprawia jednak, że wojna staje się bliższa czytelnikowi, mniej pompatyczna, bardziej ludzka. Istotny jest również fakt, iż narrator wyraźnie dystansuje się od swoich postaci, niejednokrotnie ironicznie uwypuklając stuletnią przepaść, która go od nich dzieli. Chociaż ironia auto-

ra może wydawać się przytłaczająca, niestosowna, redukująca bohaterów do roli mario-netek, w trakcie lektury powieści przeżycia żołnierzy stają się dla czytelnika głęboko poruszające, jak na przykład w następującym fragmencie:

Ale z tej wojny tak łatwo się nie wychodzi. Sytuacja jest jasna, siedzisz w potrzasku: nieprzyjaciel z przodu, szczury i wszy razem z tobą, a z tyłu żandarmi. Jedyne wyjście to zostać uznanym za niezdolnego do służby wojskowej, jakaś dobra rana, na którą się w końcu czeka, której się w końcu pragnie, ta, która (zobacz Anthime) gwarantuje powrót do domu, ale problem w tym, że to od ciebie nie zależy. Tę zbawienną ranę niektórzy próbowali dyskretnie zadać sami, strzelając sobie na przykład w rękę, ale na ogół źle na tym wychodzili: zdemaskowani, osądzeni i rozstrzelani dla przykładu. Zginać z rąk swoich zamiast od gazu, miotaczy ognia, pocisków tych z naprzeciwna – to byłoby jakieś wyjście. Ale można też rozstrzelać się samemu, z dużym palcem od nogi na cynglu i z lufą w ustach, dobry sposób jak każdy inny, to mogło być drugie wyjście (s. 56–57).

Ciekawym aspektem *1914* jest również perspektywa kobiet i dzieci. Echenoz ukazuje losy Blanche, córki zamożnego przedsiębiorcy, której kochanek ginie w pierwszych miesiącach wojny i która musi urodzić nieślubne dziecko. Aby przetrwać trudne lata wojenne, kobiety z niższych klas społecznych muszą się imać różnych zawodów, a dzieci powyżej jedenastego roku życia przejmują pracę młodych rekrutów w przedsiębiorstwach i na roli. Proza Echenoza mistrzowsko oddaje atmosferę wyludnionych miast, opustoszałych po wyjeździe żołnierzy. Ponadto, co istotne, zwierzęta – od tych domowych i jadalnych po dziką zwierzynę lasów i pól, oszołomione i zdezorientowane przez działania wojenne – to także, w utworze Echenoza, ofiary wojny. Podobnie jak

⁴ Na temat minimalizmu Echenoza zob. S. Deramond, *Un An de Jean Echenoz: d'une retraite minimaliste vers un espace poétique*, „Interval(le)s” 2004, I, 1, s. 125–135, <http://www.cipa.ulg.ac.be/pdf/deramond.pdf> (data dostępu: 6.06.2013).

francuska autorka Alice Ferney w *Dans La Guerre* (2003) czy kanadyjski powieściopisarz Timothy Findley w *The Wars* (1977) Echenoz w *1914* uzupełnia zatem archiwalny zapis historiograficzny, wpisując w swą kronikę Wielkiej Wojny nieznane, intrygujące jej oblicze.

1914 to również powieść postmodernistyczna, w której autor nie stroni od intertekstualnych skojarzeń. Najistotniejszym z nich jest bez wątpienia aluzja do powieści Wiktora Hugo *Rok dziewięćdziesiąty trzeci* o rebelii rojalistów w Wandei, trafnie wypunktowana w przypisie do polskiego przekładu (s. 9). Jak zauważa Piotr Kieżun⁵, nie przez przypadek bohaterowie Echenoza trafiają do 93. regimentu. Tytuł utworu Echenoza przywołuje inne powieści, których tytuły składają się z daty, takie jak na przykład *Rok 1984* Orwella. Nasuwa się refleksja, czy rok 1914 funkcjonuje jako istotna data w świadomości człowieka początku

XXI wieku? Choć „wiadomo, co było dalej” (s. 71) – na dalszych etapach wojny – czy na pewno jesteśmy tego prawdziwie świadomi? Czy potrafimy zrozumieć rok 1914, czy raczej ciągle wymyka on się naszemu zrozumieniu? Czy jesteśmy w stanie wyobrazić sobie Wielką Wojnę, mijając monumentalny obraz Alberta Hertera *Le Départ des poilus, août 1914* w holu paryskiego Gare de l’Est, czy raczej dostępne są nam tylko migawki, fragmenty wielkiego fresku, jak ten zilustrowany przez Echenoza? Ponieważ, jak podkreśla Echenoz na ostatnich kartach swej powieści, życie trwa nadal pomimo konfliktów zbrojnych i globalnych katastrof.

1914 łączy zatem przeszłość z teraźniejszością, ukazując żołnierzy 1914 roku poddanych potędze Historii, niewiele rozumiejących z rozgrywających się wokół nich wydarzeń, sugerując jednak również, że być może sto lat od tych wydarzeń my również, niczym lunatycy⁶, wkraczamy w XXI wiek.

⁵ P. Kieżun, *Trzy i pół kilo straconej ręki. O „14” Jeana Echenoza*, „Kultura Liberalna” 2013, nr 230, <http://kulturaliberalna.pl/2013/06/04/kiezun-trzy-i-pol-kilo-straconej-reki-o-14-jeana-echenoza> (data dostępu: 4.06.2013).

⁶ Zob. Ch. Clark, *The Sleepwalkers: How Europe Went to War in 1914*, Penguin, London 2013.

